

# Kasa płynie z wiatrem

O tym, że w Polsce działa jedna z nielicznych na świecie stoczní, w której powstają luksusowe i horrendalnie drogie jachty, zdecydował... jeden weekend.





## Aneta Wieczorek

Francis Lapp postanowił założyć firmę w Polsce po tym, jak spędził w naszym kraju jeden z weekendów 1992 roku. Francuski przedsiębiorca z branży elektrycznej i pasjonat rajdów samochodowych oraz motorowych przyjechał na eliminacje do Rajdowych Mistrzostw Polski Samochodów Terenowych. Wystartował i zajął trzecie miejsce. Polska spodobała mu się tak bardzo, że po trzech tygodniach przyjechał kolejny raz – tym razem po to, by zorientować się w możliwościach zaistnienia na polskim rynku.

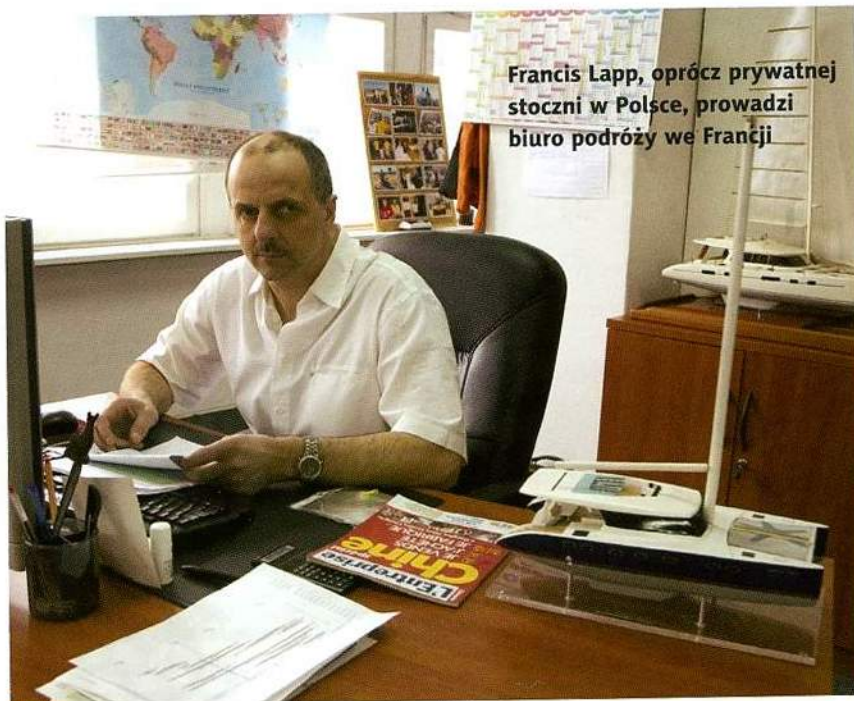
Dzięki znajomości z polskimi przedsiębiorcami mieszkającymi w Alzacji zdobyłem kilka cennych kontaktów w Warszawie – wspomina Francis Lapp. – Tak właśnie zaczęła się moja przygoda z biznesem po polsku.

## Od elektryczności do stoczni

Na początku działalności w Polsce firma Francisca Lappa zajmowała się produkcją szaf elektrycznych, potem rozszerzono działalność na systemy elektryczne i sanitarne (ogrzewanie, wentylacja, klimatyzacja). W tym samym czasie we Francji syn Lappa, Nicolas, prowadził biuro podróży, które zajmowało się tylko wynajmem luksusowych jachtów na wakacje. W 2000 roku ojciec z synem podjęli decyzję o budowie własnej stoczni, w której będą produkowane luksusowe katamarany.

Wybór padł na polskie wybrzeże – mówi Francis Lapp. – Podobało mi się tutaj i dobrze się tu czułem. Mój syn, Nicolas, który obecnie jest menadżerem stoczni, przeprowadził się z Alzacji do Gdańska, aby nadzorować budowę i rozwój Sunreef Yachts.

Przede wszystkim należało wprowadzić projekt w życie. Francis i Nicolas Lapp zainwestowali około dwóch milionów euro w otwarcie stoczni. Wynajęli teren, zakupili maszyny i cały sprzęt potrzebny do produkcji. Zbadali również rynek jachtowy na świecie i okazało się, że jedynymi dostępnymi wówczas formami dwukadłubowca były katamarany sportowe, ścigacze, bądź też małe łódki rodzinne. Rosło za



**Francis Lapp, oprócz prywatnej stoczni w Polsce, prowadzi biuro podróży we Francji**

**Budowa pierwszej jednostki była dużym wyzwaniem. Należało udowodnić, że polska stocznia jest w stanie zaproponować produkt konkurencyjny nie tylko pod względem ceny, lecz także jakości i bezpieczeństwa.**

**FRANCIS LAPP,  
WŁAŚCICIEL STOCZNI  
SUNREEF YACHTS  
W GDAŃSKU**

to zainteresowanie katamaranami jako jachtami na rodzinne wycieczki w ciepłe miejsca.

Postanowiliśmy więc, że stworzymy katamaran luksusowy – mówi Francis Lapp. – Byliśmy przekonani, iż będzie to strzał w dziesiątkę, i nie myliliśmy się.

## Pracownik wykwalifikowany

Budowa pierwszej jednostki (katamaran Sunreef 74) była dużym wyzwaniem. Należało udowodnić, że polska stocznia jest w stanie zaproponować produkt konkurencyjny nie tylko pod względem ceny, lecz także jakości i bezpieczeństwa. Nie było to łatwe zadanie, bo wówczas w Polsce rynek luksusowych jachtów w ogóle nie istniał. Brakowało potencjalnych klientów, jak i fachowców z doświadczeniem w budowie tego typu jednostek pływających.

Właściciele musieli znaleźć grono specjalistów, którzy byliby w stanie podjąć się stworzenia luksusowego jachtu w kraju, gdzie nie ma jeszcze rozwiniętej tradycji luksusowej żeglugi. Zwrócili się o pomoc do znanego biura projektanckiego i wraz z nim stworzyli projekt katamaranu o długości 23 metrów. Potem rozpoczęli poszukiwania wyspecjalizowanych pracowników. ▶



**W firmie na terenie dawnej Stoczni Gdańskiej produkowane są katamarany warte co najmniej milion Euro każdy.**

► Podstawowym kryterium doboru personelu było wykształcenie, doświadczenie w zawodzie oraz rzetelność i umiejętność pracy w ekipie. W przypadku projektantów liczyło się ich portfolio, wyobraźnia, nowe koncepcje i ciekawe pomysły. Pracownicy fizyczni przechodzili szkolenie pod opieką doświadczonych majstrów. Obecnie nasza ekipa projektantów jest doskonale przygotowana technicznie i z uwagą śledzi najnowsze trendy w wystroju wnętrza, a architekci bezustannie pracują nad modernizacją linii zewnętrznych katamaranów i ulepszeniami technicznymi – mówi właściciel stoczni.

Po 11 miesiącach pracy (czas o połowę krótszy od tego, który proponują stocznie z Europy Zachodniej) pierwszy, aluminiowy, żaglowy katamaran Sunreef 74 opuścił stocznice HTEP Polska Sunreef Yachts.

Luksusowy i nowoczesny jacht wystawiano na wielu międzynarodowych targach żeglarskich – promując produkt i stocznice. Szybko też znalazł pierwszych nabywców.

– Dzięki temu doświadczeniu mogliśmy rozwinąć stocznice, stworzyliśmy własne biuro projektowe i opracowaliśmy nowe żaglowe i motorowe modele dwukadłubowców – mówi Francis Lapp.

### **Luksus sprzedaje się za granicą**

Od początku działalności wszystkie wyprodukowane w gdańskiej stoczni katama-

rany zostały sprzedane na eksport. Najliczniejszą grupę klientów stanowią inwestorzy m.in. z USA, Francji, Hiszpanii, Grecji, Izraela i Australii.

Kupujący mają odmienne preferencje co do wystroju wnętrza i inne cele przeznaczenia jachtu. Możemy jednak wyróżnić dwie grupy klientów: tych, którzy będą używać jachtu do celów wyłącznie prywatnych (wakacje z rodziną, przyjaciółmi, rejs dookoła świata), i osoby, które wynajmują jacht na czartery – mówi Francis Lapp.

Ponieważ wszystkie jachty wykonywane są „na miarę” (tzw. custom build), cena zależy od opcji wybranych przez klienta. Dla przykładu cena żaglowego katamaranu Sunreef 74 (jacht z dwoma silnikami, masztem węglowym, dwoma generatorami, nowoczesnym systemem klimatyzacyjnym, ekranem dotykowym, za pomocą którego kontrolowane są wszystkie systemy pokładowe, jak również z luksusowym wykończeniem (np. z czereśni amerykańskiej i skóry) wynosi 3,3 mln euro (bez VAT-u). W zależności od potrzeb klienta może się jednak wahać od 2,8 do 3,5 mln euro.

Cena podstawowa dla mniejszych katamaranów może się wahać od 1 mln do 1,4 mln euro. Chętnych – jak zapewnia właściciel – nie brakuje.

– W 2002 roku sprzedaliśmy jeden jacht, w roku 2007 już ponad 10 – mówi Francis Lapp.

10 sprzedanych katamaranów wystar-

czy, by właściciele nie narzekali na kondycję biznesu. Przychody stoczni HTEP Polska w 2007 roku wyniosły około 67 milionów złotych, a szacunki na 2008 rok przewidują 50 proc. wzrost przychodów.

### **Kolejne inwestycje**

W firmie na terenie dawnej Stoczni Gdańskiej znajduje się obecnie warsztat spawania i obróbki aluminium, warsztat materiałów kompozytowych, stolarnia, szlifiernia, lakiernia, tapicernia, warsztaty techniczne oraz biuro projektowo-inżynierskie. Stocznia zatrudnia około 350 osób w halach produkcyjnych i 30 we własnym biurze architektów i inżynierów.

Skupienie wszystkich działów w jednym miejscu umożliwiło bezpośredni nadzór nad kolejnymi etapami produkcji i zwiększyło wydajność pracy – czas wykonywania jachtu skrócono niemal o połowę.

– W chwili obecnej mamy już zakupiony nowy teren pod konstrukcję większych hal produkcyjnych – mówi Lapp. – Perspektywy dla Sunreef Yachts są zachęcające, mamy wiele zamówień na lata 2008/2009 i wszystko wskazuje na to, iż w najbliższych latach będziemy systematycznie podważać produkcję roczną – dodaje.

Jeszcze w 2008 roku Sunreef Yachts rozpocznie budowę nowoczesnej stoczni jachtowej, która umożliwi roczną produkcję do 14 jachtów o długości od 18 do ponad 46 metrów.

Aneta Wiczorek ■